

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr.
Nekrologi i reklamy 1 złoty.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, zleń Warszawa. Telefon № 52
Rękopisów niezastroszonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

OTWARCIE KANCELARJI NOTARJUSZA

Leona Łukaszewicza

nastąpiło 4 maja r. b.

Kancelarja mieści się przy ulicy
Podrzecznej 12.

3—2

CO TO JEST POLITYKA?

Wielu ludzi wierzyło, że polityka jest to fałszywa gra, kłębactwo, oszukiwanie innych, posługiwanie się oszczerstwem w walce politycznej. Słowem sam djabeł wymyślił politykę.

W ostatnich trzech latach w pismach obozu rządowego ciągle czytaliśmy nawoływania: dosyć polityki; obywatelu, zajmij się swoim warsztatem pracy, a politykę za ciebie zrobi rząd. Bardzo wielu ta kolsanka uspiła. Obywatel przestał myśleć o sprawach publicznych, stawał się bierną maszyną do płacenia podatków. Bierność i obojętność Polaków na sprawy publiczne zaczęła się jednak szybko mścić. Wrogowie zewnętrzni i wewnętrzni Polski, widząc uspiętą czujność Polaków i osłabienie odporu, zaczęli coraz czelniej podnosić głowę przeciw Polsce. Hajdamacy grozą oderwaniem ziem wschodnich od Polski, Niemcy mówią o zmianie granic Polski na zachodzie, a żydzi w ostatnich latach zdobywali dla siebie coraz większe przywileje. Otworzono żydom zupełnie wrota na wyższe uczelnie, coraz więcej ich ma obecnie dostawy rządowe. Ostatnio ogłoszono w dzienniku wojskowym, że na 48 dostawców do wojska było 43 żydów. Budowle domów, które się już walały, przy dyrekcji kolejowej w Chelmie, na sumę kilkanastu milionów złotych, otrzymała firma żydowska Budeks. Żydów i Niemców nikt nie uczy, że od polityki trzeba stronić, jak od zarazy. Oni wiedzą, że tylko przez sprawną i silną organizację polityczną naród może zdobywać znaczenie i wpływ. Obywatel zachodniej Europy: Anglik, Francuz, czy Włoch, dobrze to rozumie, że zajmować się polityką—to służyć ojczyźnie. Polityka jest to organizowanie narodu dla spełnienia ważnych spraw państwowych.

W jednej tylko Rosji karano za zajmowanie się polityką, prześladowano niezależnych obywateli, co nie chcieli się zachwycać zleń poczynaniami rządu, czy urzędników. Uczono z urzędu w Rosji obywatela pokory i bierności. Bierność zgubiła Rosję, ona sprawiła, że naród nie umiał się sprzeciwić złu i poddał się pod straszną katogę bolszewicką.

Słusznie też jeden z historyków polskich nazywa największą zbrodnią wobec ojczyzny bierność ludzi uczciwych. Gorszą jest—mówi on—bierność uczciwych, niż działanie nikczemnych. Uczciwych w narodzie jest więcej, nikczemników garstka, ale bierność uczciwych daje zwycięstwo nikczemnym. Szkodnikami są ci, co usypiają naród, co szczepią zarazę bierności, co odsuwają naród od działania politycznego.

My, narodowcy, wyznając zasadę, że naród polski jest gospodarzem w swojej ojczyźnie, musimy wydać stanowczą walkę bierności. Chcąc zorganizować naród do spełnienia ważnych zadań, musimy stworzyć silną, czynną organizację polityczną Stronictwa Narodowego. Ospalność polityczna narodowców musi sprowadzić nieszczęścia na Polskę i jej obywateli. Jeżeli obywatel nie chce się stale i wiernie zajmować polityką, to ona się nim zajmie ze szkodą dla niego.

Powszechnie ludność narzeka obecnie na wielkie obciążenia podatkowe, Narodowcy są zwolennikami oszczędnych budżetów, zmniejszenia i sprawiedliwego rozłożenia podatków. Gdyby obywatele zajmowali się polityką i to wiedzieli, to w swoim interesie silnie politycznie zorganizowaliby się, żeby przy wyborach jaknajwięcej weszło narodowców do Sejmu. Tymczasem bierność i obojętność przy wyborach szła tak daleko, że jedni nie poszli do głosowania, a drudzy szli często jak barany do rzeźni, głosując na tych, co są zwolennikami nadmiernych podatków. Za lekceważenie obowiązków politycznych obywatel płaci większe podatki. Katolik, który nie jest zorganizowanym politycznie, nie zna dokładnie programów stronictw, popełnia często wielki błąd przy wyborach, głosując na wrogów Kościoła. Są tacy, co zachwycają się bezpartyjnym, to znaczy popierają tych, którzy nie wiedzą według jakiego programu Polskę budować.

Z tem balamuceniem ludzi trzeba raz skończyć. Nikt za Polaków Polski budować nie będzie. Tylko wspólny wysiłek zorganizowanych narodowców może utrwalić byt Polski narodowej i katolickiej.

Bolszewicy stawiają pomniki pisarzowi Tolstojowi w Rosji, który nauczał, że nie należy przeciwstawiać się złu, że ono samo przejdzie. Rosjanie w tę zgubną naukę uwierzyli i dostali się w moc szatana bolszewickiego.

Kto głosi w Polsce zasadę bierności i zniechęca ludzi do zajmowania się polityką, czyli sprawami Polski, ten jest szkodnikiem. Tym, co głoszą hasła bierności, czy bezpartyjności, narodowiec musi przeciwstawić silną organizację Stronnictwa Narodowego.

K. Wierczak.

Bojkot towarów i wytworów niemieckich.

Brutalna napaść zbirów niemieckich nacjonalistycznych bojówek na gościnnie występujących w Opolu polskich artystów opery—zmusza cały naród polski do odwetu.

Jakż ma być ten nasz odwet?

Na napaść odpowiedzieć napaścią?

— Nie! Polak pomimo swego słusznego rozżalenia, a nawet oburzenia, nie jest zdolny zdobyć się na tak niski czyn. On daje odwet w sposób szlachetny, a nie mniej bolesny dla wroga.

Dzisiejszą niezawodną naszą metodą odwetu—to bojkot wszystkiego, co niemieckie.

Nie kupujmy towarów niemieckich!

Nie chodźmy do kin na filmy niemieckie.

W ten tylko sposób zmusimy butnych prusaków do liczenia się z nami i szanowania nas.

Zwieszna.

Podziękują ci zwiesznowe
Klangoreczki one jurne,
Pobrzękują ano w bżowe
Głębie skryte trele górne.

Bo ci ona gładka pani,
W giezło z mgielek upowita,
Sklejnocona, sypie w dani
Perly rośne, śmiechem wita.

Owa zwieszna radościwa
Wiankiem kwiecica pierś skrasila,
Rubinowe tworząc dziwa,
Jakby z baśni cudów siła.

Skolysane drętwią senną,
Budzi runie szmaragdowe;
Żagwią płonną bierze w lenno
Lutej zimy tchnień okowę.

O, dzieweczko różolica,
Pacholiku roześmiany,
Pieśnią dzwoni twa świetlica,
W tęcze strojne białe ściany.

Sercom smętkiem rozłzawionym
Kołacz pszaśnyś zgotowała;
Niechże tobie w czasie onym
Wiekuista dotrwa chwała!

Jadwiga Czarnecka.

Wycieczka do Spały.

Grono Łowiczan postanowiło w dniu 9 maja urządzić zbiorową męską wycieczkę autobusem do Spały. Propozycję uczestniczenia w wycieczce przyjąłem tem chętniej, że tamtych stron naszego królestwa zupełnie nie znałem.

O godzinie 7 $\frac{1}{2}$ stawilo się, jak jeden mąż, piętnastu mężów i przy pięknie zapowiadającej się pogodzie wyruszyliśmy autobusem „Polonia” via Łyszkowice—Skierniewice—Rawę do Spały. Pod Skierniewicami zwrócił naszą uwagę „Zwierzyniec”, w którym kiedyś carowie rosyjscy posiadali skład żywej zwierzyny. Z dawnej świetności „Zwierzyńca” pozostały jeszcze gdzieniegdzie wspaniałe dęby i sosny, lecz większość drzewostanu skandalicznie została wyrąbaną przez Niemców, jak również wybito wszystkie sarny, jelenie i bażanty.

Tu owdzie wśród gołych polanek lub młodej nieprzeniknionej gęstwiny sterczą jeszcze na straży niebotyczne dęby, sosny i buki—lecz to już ostatnie placówki stojące na szlakach, któremi ciągnęły kohorty nowożytnych Hunnów.

W Rawie Mazowieckiej zatrzymaliśmy się na rynku i wstąpiliśmy na chwilę do miejscowego kościoła, lecz nie byliśmy zachwyceni. Kościół bardzo opuszczony, ściany około wielkiego ołtarza brudne, gołe, ze śladami skaleczeń od kul, czy innych przyczyn. Następnie udaliśmy się na herbatę do miejscowej restauracji, lecz i tu wionął na nas zaduch stęchły i piwniczny. Pokrzepiwszy się nieco, ruszyliśmy dalej do również starożytnego Inowłodka. Tu już nie zatrzymywaliśmy się wcale. Miasteczko to od czasów wojny ani na włos się nie podniosło.

Wszędzie ruiny, lub domy o zabitych deskami oknach, ani jednego nowego lub wyrestaurowanego budynku, nic!...

Jakkolwiek w Rawie, znajomy komendant policji oświadczył nam, iż przed chwilą otrzymał depeszę, że p. Prezydent za godzinę przyjeżdża do Spały, i nie będziemy mogli zwiedzić pałacu, niemniej postanowiliśmy tam pojechać, aby choć zwiedzić park i okoliczne lasy, które są piękne.

Coraz bliżej Spały drzewostan utrzymywany wzorowo. Wspaniałe masztowe sosny i dęby niebotyczne, miejscami młode zagajniki, lecz i tu nie dojrzeliliśmy ani kawałka zwierza, któremi przepelnione były tutejsze lasy.

Zatrzymaliśmy się przed bramą z przeciwnej strony pałacu, wysyłając dwóch delegatów do urzędu, by nam pozwolono zwiedzić chociaż ogród i park pałacowy. Jeden z delegatów, p. L. miał znajomego zarządzającego i dla tego pozwolono łatwiej na zwiedzenie, zapytując się tylko przedtem — czy aby ci panowie są pewni? Wszakże przywozłem tutaj to, co Łowicz ma najlepszego—sama śmietanka—odrzekł delegat.

Na straży przy bramie stał strzelec dworski w pelerynce i myśliwskim kapeluszu, obserwując nas bacznie, lecz bramy nie otwierał.

W oczekiwaniu na delegatów, przyglądaliśmy się przez kraty na osoby wojskowe kręcące się, dookoła pałacu, naraz wyszła z pałacu jakaś postać i szybko się ku nam przybliżała. Poły chlamidy rozwiewały się na wietrze, dyżurny strzelec otwiera mu bramę i oczom naszym ukazał się najzwyczajniejszy żydek z żółtą brodą i przechodząc zmierzyl nas z góry. Więc i tu żydek trafił, więc niema takiego zakątką kraju gdzieby się bez żydka obyło?

List otwarty

**Komitetu Floty Narodowej.
Do zamożnych sfer społeczeństwa w Polsce.**

Komitet Floty Narodowej nadesłał nam wielce charakterystyczne następujące pismo:

Komitet Floty Narodowej po blisko dwuletniej działalności, mającej na celu gromadzenie funduszy na budowę floty morskiej, której dotkliwy brak nasze państwo odczuwa, doszedł do przeświadczenia, że wszelkie ofiary i wkładki, jakie dotychczas zebrał, pochodzą przeważnie od sfer niezamożnych, t. j. urzędników, robotników, małorolnych gospodarzy, szkół, wojska i funkcjonariuszów policji, natomiast ze strony sfer zamożniejszych oddźwięk na tę niezwykle doniosłą potrzebę narodową był dotychczas tak słaby, że wyraził się zaledwie w minimalnych odsetkach całej dotychczasowej zbiórki na odradzającą się flotę morską naszego państwa.

Komitet Floty Narodowej w przypuszczeniu, iż cel ten tak doniosły zdołał ująć uwagi świadomej, a zasobniejszej w środki materialne części społeczeństwa, w zaraniu 2-go dziesięciolecia niepodległości zwraca się z gorącym apelem o jaknajintensywniejsze poparcie zamierzeń Komitetu Floty Narodowej i składanie w tym celu odpowiednich do stopnia zamożności i pozycji społecznej obywateli sum pieniężnych.

Komitet Floty Narodowej jest głęboko przekonany, iż apel jego w chwili odradzania się i rozbudowy floty morskiej, gwarantującej nasze mocarstwo we stanowisko i pełny rozwój ekonomiczny naszego kraju, tym razem nie pozostanie bez echa, gdyż nie do pomyślenia jest, ażeby w tym wielkim i wielkopomnym dziele mogło zabraknąć tych wszystkich, którym warunki i chwila dziejowa nie odmówiły moż-

ności dysponowania większymi środkami materialnymi.

To też Komitet Floty Narodowej zwraca się i liczy przede wszystkim na jaknajszersze koła ziemian, sfer przemysłowych, bankowych, zrzeszeń handlowych i rzemiosła oraz na tych wszystkich obywateli, którzy mogą w wydatniejszy sposób przyczynić się do wzmocnienia zasobów finansowych Komitetu Floty Narodowej, a tem samem do stworzenia potężnej floty morskiej.

Dla informacji podajemy, że Komitet Floty Narodowej mieści się w Warszawie, ul. Flekoralna 2 (gmach Ministerjum Przemysłu i Handlu) tel. 26—34, a conto czekowe P. K. O. nr. 30.

Każdą złożoną sumę Komitet Floty Narodowej podawać będzie do powszechnej wiadomości z podaniem nazwisk wszystkich ofiarodawców.

Wierząc głęboko, że w tej naprawę narodowej, bo obejmującej całe społeczeństwo naszego kraju i historycznej ze względu na swą olbrzymią doniosłość zbiórce na polską siłę morską, nie zabraknie nikogo i że najbliższe zestawienia statystyczne, sum złożonych, będą dowodem, że wszyscy obywatele odrodzonego Państwa Polskiego rozumieją i odczuwają nie tylko swe prawa, ale i obowiązki.

To też, licząc się z jaknajlepszym wynikiem naszego apelu, Komitet Floty Narodowej składa z góry najserdeczniejsze podziękowanie.

Sekretarz Generalny K. Fl. N.
gen. M. Zaruski.

Warszawa, dn. 6 maja 1929 r.



Zapytaliśmy się strzelca, co on tu robi?

— Dostawia mięso dla dworu.

— A wszak tu podobno korzystnie oddział saperów dla robót ziemnych, nie mogliby żołnierze ze swego mięsa ustępować dla dworu?

Na to strzelec nic nam nie odrzekł. I stojąc przed pałacem jednego z pierwszych władców świata—nasunął nam się na oczy obraz dworku szlacheckiego z nteodłącznym „pachciarzem”.

Refleksje nasze przerwał powrót delegatów poprzedzony przez młodego podstrzelca, który miał nas oprowadzić po parku, a raczej po lesie odgrodzonym od łąki. Część ta rzeczywiście mało uczęszczana, robi imponujące wrażenie, wspaniałe drzewa, zapach sosny i chóry ptactwa. Przeszedłszy około dwóch kilometrów doszliśmy do tak zwanego „Grzybka”, gdzie wielkie księżniczki rosyjskie chętnie przesiadywały, i gdzie pan Prezydent lubi przebywać, a często nawet obiada tam.

„Grzybek” jest to olbrzymi parasol pokryty słomą, pod nim stoi stół okrągły i dokoła ławeczki, od niego zaś idą schody do Pilicy, płynącej bystro po piasku; dalej nad rzeką jest pomost i amfiteatralnie ustawione ławki, na wodzie czółno. Miejsce jakby wymarzone do absolutnego wypoczynku.

Ponieważ p. Prezydent lada chwila miał przyjechać, postanowiliśmy powrócić inną drogą, aby się koło pałacu nie kręcić. W lesie nieopodal usiedliśmy na pięknej polanie i rozłożywszy swoje bagaże, zaczęliśmy się posilać—niebawem też usłyszeliśmy sygnały powitalnej fanfary, lecz tylko dwóch naszych towarzyszy przybliżywszy się widzieli powitanie p. Prezydenta przez przybyłą ad hoc wartę honorową i podnoszenie flagi państwowej.

Wypocząwszy należycie w miejscu, gdzie za rosyjskich czasów nie wolno się było pokazać pod

karą śmierci „niezwiastnym licznostiom”, udaliśmy się w drogę powrotną na Tomaszów. Tam trafiliśmy na odpust. Rynek cały był zastawiony budami z dewocjami i zabawkami. Byliśmy nieco głodni więc wstąpiliśmy na obiad do miejscowego zakładu gastronomicznego. Przy uczcie rozwiązały się nam języki, ktoś zanucił: doskonale panie bracie! przeWyborny jest nasz plan, niema niewiast w naszej chacie, wiwat kawalerski stan!..” Spędziwszy godzinkę w wesołym nastroju, przepysznej obsłudze kelnera, który co chwila wskakiwał do pokoju wołając: już się robi! już się robi! i zniknął znowu,—ruszyliśmy w drogę powrotną. Pod Łyszkowicami dostrzegliśmy pierwsze błyskawice, lecz nasz autobus mknął jak strzała i wyprzedziwszy burzę, stanął w Łowiczu przy pierwszych kropelkach deszczu. Pożegnaliśmy się zapowiedzią podobnej wycieczki—lecz już w inną stronę.

K. R.

Już wyszedł !!!

znany, przejrzysty, orientacyjny, dla każdego zrozumiały, momentalnie wskazujący bez straty czasu najodleglejsze punkty
Wielkopolski,

ŁOWICKI ROZKŁAD KOLEJOWY
KIESZONKOWY

Rsięgarni R. Rybackiego

i jest do nabycia wszędzie za 50 groszy.

Wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi matce naszej

ś. p. TOLIMIRZE SIKORSKIEJ

oraz współczuli nam i okazali pomoc, a zwłaszcza przecznemu Księdzu Prałatowi Stępowskiemu, Panu Pułkownikowi Koscekiemu, Panom Doktorom i wielbnyim siostronom szpitala św. Tadeusza, oraz p. p. Kuphalom, składamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać”

Jaksa Bykowski.

Obywatele!

Z chwilą otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przez miasto nasze poczną przeciągać całe falangi samochodów z wycieczkowiczami i z turystami.

Dużo z nich zechce zatrzymać się na dłużej, aby zwiedzić dawny gród prymasów. Frekwencja zwiedzających bezprzecznie wzmoże się znacznie skoro w Łowiczu zostanie otwarta zamierzona wystawa regionalna.

Władze powiatowe i municypalne, mając to na uwadze, czynią wszystko, aby nadać przyzwoity wygląd miastu na zewnątrz. Mieszkańców natomiast obowiązkiem jest ułatwić pobyt gościom naszym.

W tym celu powstał w dniu 14 maja r. b. Organizacyjny Komitet, którego zadaniem jest kaptowanie wycieczkowiczów za pomocą propagandy, wynajdywanie lokali za opłatą, zyskiwanie przewodników również za opłatą i wiele innych tego rodzaju czynności z tem związanych.

Wobec tego, że Komitet Organizacyjny nie jest reprezentantem całego społeczeństwa, a tylko inicjatorem poniekąd, zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców miasta, aby poruszaną sprawę traktowali bardzo poważnie, gdyż chodzi tu nie tylko o honor naszego grodu... lecz i o stronę materialną.

W dniu 18 b. m. (sobota) o godz. 8-ej wieczorem w sali radzieckiej Magistratu odbędzie zebranie na którym wyłoniony zostanie Komitet z sekcjami: propagandową, lokalową i informacyjną.

Komitet Organizacyjny.

OSTRZEŻENIE

dla wszystkich poszkodowanych wojną!

Orzeczeń Miejsowych Komisji szacunkowych sprzedawać narazie nie wolno!

Pojawiły się w kilku polskich dziennikach następujące wielkie ogłoszenia: Wszelkie pretensje do Państwa o odszkodowanie, najkorzystniej skupuje i zadatkowuje „Bankkommission” Berlin.

W ogłoszeniach tych kryje się jakiś podstęp. Możliwym jest, że rząd niemiecki przez swych agentów chce wykupić wszystkie orzeczenia Miejsowych Komisji Szacunkowych w Polsce, a więc chce wykupić wszelkie prawnie ustalone pretensje obywateli polskich do wynagrodzenia za szkody wojenne i to chce wykupić za bezcen, by potem w Komisji Reparacyjnej w Paryżu wykazać, że Niemcy spłaciły już obywatelom polskim pełne odszkodowanie wo-

jenne. W sprawie tej Związek Wierzytelności i Prawa Własności w Kielcach zwróci się do miarodajnych czynników o wyjaśnienie. Na razie ostrzegamy wszystkich posiadaczy orzeczeń Komisji Szacunkowych, by nie szli na lep tego podstępu i nie wyzbywali się za bezcen takowych, gdyż jesteśmy pewni, że obecny rząd i Sejm zajmą się nareszcie ustawowem uregulowaniem odszkodowań wojennych w Polsce, tak jak uczyniono to wszędzie zagranicą, o czem już pisaliśmy niejednokrotnie.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* Paschalisa W.

† *Sobota* Wig. Feliksa Kapuc. M.,

Niedziela Zesłanie Ducha Sw.

Poniedziałek Świąt. Bernardyna Senieńsk. W.

Wtorek Wiktora M. Wenanta M.

† *Sroda* Julji P. M. Heleny P.

Czwartek Dezyderego P. M.

Wschód słońca 3.30. Zachód 7.36.

Miejscowa.

— **Poświęcenie łodzi.** W dniu 26 b.m. odbędzie się uroczystość poświęcenia łodzi 1-ej Harcerskiej Drużyny w Łowiczu. Z okazji tej uroczystości odbędzie się zabawa na korzyść harcerstwa, urządzona przez miejscowe Koło Przyjaciół Harcerstwa. Szczegóły podamy wkrótce.

— **Kino wojskowe** wyświetla w dniach 17, 18, 19, 20 i 21 b. m. barwny film p. t. „Pan Tadeusz”.

Obraz ten jest na skroś polski, bowiem posiada treść polską, odtworzony przez polskich artystów i polskich żołnierzy, wreszcie wykonany jest w polskiej wytwórni.

Polskość obrazu dlatego tak mocno podkreślamy, gdyż w dobie obecnej w związku z brutalną napaścią Niemców na polskich artystów w Opolu, społeczeństwo nasze winno bojkotować filmy niemieckie.

— **Kino „Eos”** nadaje w dniach 17 i 18 b. m. obraz egzotyczny „Szeik Fazil”.

Jest to podobno jeden z piękniejszych obrazów sztuki kinomatograficznej tego rodzaju, wytw. ameryk.

— **Godne naśladowania.** Kierownik szkoły powszechnej w Zdunach, p. Jan Kasprzyk zwołał zebranie rodzicielskie, na którym przedstawił dużą korzyść, jaką osiągnąć mogą dzieci starsze i bardziej rozwinięte ze zwiedzenia wystawy w Poznaniu. Rodzice chętnie się zgodzili, deklarując po 25 zł. na każde dziecko, i 75 dzieci ze szkoły zdunskiej zwiedzi wystawę. Rada szkolna również przychylnie odniosła się do tego projektu i ma wyasygnować też pewną sumę na koszty podróży. Pan K. zniósł się z Kuratorem okręgu naukowego w Poznaniu, który przyrzekł okazać dzieciom wszelką pomoc i ułatwienie w wyszukaniu odpowiedniego pomieszczenia i zawiadomić depeszą o najodpowiedniejszej porze i dniu wyjazdu.

— **Wybory w gm. Bąków.** Dnia 29 kwietnia r. b. dokonano wyborów gminnych i wybrano: wójt—Jan Wiechno z Bogurji Górnej. Zast.—Józef Rybusiewicz z Urzecza. Radni: Wódka Stanisław z Bąkowa Dolnego. Borowiecki Stanisław z Bąkowa Górnego. Makowski Franciszek z Bogurji Dolnej. Wokulski Ignacy z Bogurji Górnej. Wróbel Michał z Klewkowa. Podrażka Józef z Niedźwiady. Kuniowski Adam z Wiskiennicy Dolnej. Fabjański Jan z Wierznowic. Gałaj Paweł z Swierzyża. Miziołek Franciszek z Jackowic. Skowroński Jan z Urzecza. Bejda Wawrzyniec z Rrzańska.

Zast. Wojda Jan ze Swierzyża. Urbanek Wincenty — Maurzyce. Frankowski Józef — Łaźniki. Materek Franciszek—Urzeczce. Guzek Jan—Bąków Górny. Kubica Paweł—Maurzyce.

— **VII Walne Zebranie.** „Zarząd Koła Wychowalców b. Szkoły Realnej w Łowiczu przypomina swoim członkom o VII Walnym Zebraniu, które odbędzie się w dniu 25 b. m. o godz. 20 w lokalu Lutni (Warszawa, Sienkiewicza 8) równocześnie zaś zwraca się z uprzejmą prośbą do tych kolegów, którzy nie nadesłali dotychczas odpowiedzi na rozсланą w swoim czasie ankietę, aby zechcieli możliwie jaknajprędzej przesłać te odpowiedzi pod wskazanym adresem.

— **Otwarcie letniego sezonu w „Sokole”.** Dnia 12 b. m. Tow. Gimn. „Sokół” dokonało otwarcia sezonu letniego.

O godz. 9-ej rano odbyła się Msza św. w Kolegji przy wielkim ołtarzu, skąd przemówił do zebranych druhen i druhów Wielebny ks. Prałat L. Stępowski.

Po nabożeństwie nastąpił wymarsz do Sokolni. Tam drużyna, mająca reprezentować miejscowe Sokolstwo w ćwiczeniach na wszechsłowiańskim zlocie „Sokoła” w Poznaniu, wykonała obraz ćwiczeń pod dźwięki fortepianu.

Dziarska postawa druhów, zgodne rytmiczne wykonanie trudnych ewolucyj gimnastycznych wywołały żywe zadowolenie wśród widzów. Rzęsiste, długo niemilkające oklaski były nagrodą dla ćwiczących.

Chcąc upamiętnić chwilę otwarcia letniego sezonu dokonano dwu zdjęć: jedno—w Sokolni, drugie—na powietrzu.

Na zakończenie dh. Stanisław Lewandowski wygłosił referat p. t. „Dzieje i idea „Sokoła”.

Z prawdziwą przyjemnością słuchali zebrani dobrze opracowanego referatu nacechowanego wiarą a nawet entuzjazmem młodzieńczym.

Jako uzupełnienie do powyższego referatu uskutecznił zasłużony, długoletni prezes miejscowego Gniazda, inż. Franciszek Kokczyński.

W przemówieniu swem dh. prezes podkreślił rolę „Sokoła” w pogrzebie marszałka Focha i uzasadnił zebrany, iż zadania polskiego Sokolstwa pod wpływem przeróżnych konjunktur rozszerzają się coraz bardziej, i wobec tego społeczeństwo całe musi intensywniej popierać jak moralnie tak i materialnie ideę i pracę „Sokoła”.
Druh.

P. S. Drużynę reprezentacyjną-ćwiczebną stanowią dh. dh.: nac. W. Witkiewicz, Gajewski, Kubczak, Masztanowicz, Piorun, Paciorkowski, Wyrzykowski, Sowiński, Budziarek i Szeremetti (nie ćwiczył z powodu choroby).

— **Rodzina Policyjna.** W dniu 12 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu Komendy policji Państwowej w Łowiczu odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna”.

Większość zebranych stanowiły żony funkcjonariuszy policyjnych.

Zebranie zagal Powiatowy Komendant p. Lechowski i, kończąc swe krótkie przemówienie, za proponował obiór przewodniczącego.

Obecni jednogłośnie przez aklamację obrali p. Fr. Trawińskiego.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Przeczytano niektóre ustępy statutu, wniesiono pewne poprawki, wreszcie obrano Zarząd Stowarzyszenia w następującym składzie: przewodnicząca p. Boska, viceprzewodniczące: p. Starościna Strzeszewska i p. Komendantowa Lechowska, skarbniczka—p. Kreczmańska, Sekretarz—p. por. Mauler.

Członkowie: p. Pułkownikowa Szafranowska, p. Stachlewska, p. Mszczonowski, i p. Paruchowa.

Komisja Rewizyjna: p. D-rowsa Dietrichowa, p. Wl. Strawiński, p. Martewicz.

Zastępcy: ks. pref. Kuplicki, p. Fr. Trawiński.
Zarząd powyższego Stowarzyszenia zwraca się do łowickiego społeczeństwa z wielką prośbą, aby szczytne zamierzenia jego poparło ono wydatnie drogą zapisywania się na członków Stow. lub datków, które składać można w Redakcji.

Policyjna.

Sprawozdanie za czas od dn. 5-11-V-1929 roku.
Dnia 8 maja rb. mieszkaniec osady Bielawy Bernaciak Stanisław popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Dnia 9-V rb. o godz. 22-giej na szkodę Rządowskiego Teofila, zamieszkałego w osadzie Kiernozja w czasie burzy od pioruna spalił się dach nad domem mieszkalnym oraz drobne ruchomości, na ogólną sumę 1.340 zł.

W nocy z dnia 6 na 7-V rb. we wsi Wola Zbrozkowa gminy Lubianków, na szkodę Stanisława Olejniczaka, mieszkańca tejże wsi spaliła się stodoła, obory i dom mieszkalny. Straty wynikłe wskutek pożaru wynoszą około 10.000 zł. Jak ustaliło dochodzenie, pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Dnia 9-V rb. o godz. 22-giej na szkodę sukcesorów Koneckich, zam. we wsi Stroniewice, gm. Dąbkowice spłonęły dwie stodoły i jedna obora. Straty wynoszą 2.740 zł. pożar powstał od uderzenia pioruna.

Dnia 9-V rb. o godz. 22-giej na szkodę Pietrasiaka Antoniego, we wsi Krępa—Błoto, gminy Dąbkowice spalił się dom mieszkalny, obory i szopy. Straty wynoszą 1.370 zł., pożar powstał od pioruna.

Dnia 12 maja rb. o godz. 19 m. 15 na szkodę Szkupa Jana we wsi Grudze, gminy Dąbkowice spaliła się stodoła. Straty poszkodowany oblicza na sumę 1.300 zł. Jak ustaliło dochodzenie pożar powstał przez zaproszenie ognia przez bawiące się dzieci.

Dnia 9-V rb. o godz. 19 m. 50 w czasie burzy od uderzenia pioruna wybuchł pożar w zagrodzie Janusza Wawrzyńca i Łukasika Jana, zamieszkałych w jednym domu, we wsi Stachlew gminy Łyszkowice. Spalił się dom, stajnia, obory, inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 15.000 zł. Ogień następnie przeniósł się na sąsiednią zagrodę należącą do Gajewskiego Antoniego, gdzie również spłonął dom i komórka. Straty wynoszą 4.000 zł.

W okresie sprawozdawczym zanotowano: uszkodzeń cielesnych 2, kradzieży zwykłych 6, które wykryto, oraz sporządzono doniesień: za zniewagę jedno, za zakłócenie spokoju publicznego 4, pobicie jedno, opilstwo 5, przywłaszczenie 1, włóczęgostwo 1 i za przekroczenie przepisów administracyjno-sanitarnych, handlowych i drogowych 139 doniesień.

Z kraju.

-z- **Odnaczenie p. Prezydenta.** Senat uniwersytetu paryskiego nadał tytuł doktora „honoris causa” p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu.

-z- **Wyjazdy p. Prezydenta.** „Gazeta Warszawska” donosi, że p. Prezydent w niedługim czasie wyjeżdża do Wielkopolski, gdzie w Poznaniu dokona otwarcia wystawy, a dnia 30 maja r. b. będzie obecny na odsłonięciu pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

-z- **Katastrofa w cementowni.** Donoszą z Zawiercia, że w kopalni cementowni „Wysoka” pracownik Józef Lindenstrauch, oglądając korki przewodów elektrycznych, wywołał iskrę, od której nastąpił wybuch, który zranił 12 osób.

-z- **Napad na ambulans pocztowy.** Donoszą z Buczacza, że dnia 3 maja dokonano napadu rabunkowego na ambulans pocztowy, kursujący między

Marjampolem, a Zielonem Ujściem. Złoczyńcy zostali ujęci w liczbie trzech i przekazani władzom sądownym.

-z- **Manifestacja narodowa.** W tych dniach we wszystkich miastach Pomorza odbyły się wielkie manifestacje przeciwko zakusom i gwałtom niemieckim.

-z- **Za 1 maja magistrat nie płaci.** Magistrat miasta Warszawy ogłosił, że wszystkim pracownikom, rzemieślnikom i robotnikom miejskim, którzy w dniu 1 maja r. b. nie stawili się do pracy, polecił potrącić kwotę, odpowiadającą ich zarobkowi dziennemu.

-z- **Protest rządu z powodu zajęć w Opolu.** Dnia 7 maja r. b. poseł polski w Berlinie p. Roman Knoll złożył w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej protest z powodu zajęć w Opolu. Jednocześnie poseł polski zwrócił się do władz niemieckich o zadosyćuczynienie poszkodowanym.

Ze świata.

-o- **Niezwykła ilość więźniów w Bolszewji.** W Bolszewji w dniu 1 maja była 10,978 więźniów. Jest to niezwykła ilość przestępców, która świadczy o niebywalej przestępczości w tym kraju.

-o- **Kto zastąpi Edisona.** Uczony wynalazca amerykański, Edison ogłosił w tych dniach, że poszukuje młodego zastępcy, który po śmierci jego mógłby objąć po nim spuściznę wynalazków oraz dalej prowadzić rozpoczęte już prace. Na ogłoszenie to zgłosiło się 49 młodych ludzi, którzy poddani będą egzaminowi w laboratorjach Edisona. Następnie zwycięzca odbędzie 4-letni kurs nauk w jednej z politechnik w Ameryce.

-o- **Wojna w Chinach.** Donoszą z Chin, że wojska prowincji Kwang—Si opanowały Szu—King i maszerują na Kanton.

-o- **Najwyższa budowla świata.** W tych dniach wykończono już plany budowy najwyższego budynku świata, który będzie wzniesiony w Chicago i będzie przewyższał wieżę Eiffla

-o- **Ospa w Europie.** Donoszą z Lublany, że zarejestrowano tam wypadek czarnej ospy, na którą zapadł pewien podróżny, który przybył okrętem do Triestu z Anglii.

-o- **Ku czci Joanny d' Arc.** Donoszą z Francji, że w Orleanie rozpoczęły się w tych dniach wielkie uroczystości religijne z powodu 500-lecia zdobycia miasta przez Joannę d' Arc.

-o- **Bezbożnicy w starożytnej cerkwi.** Gazety bolszewickie donoszą, że rząd bolszewicki w Kijowie zamknął w tych dniach cerkiew tak zw. „Diesiątinną” zbudowaną ongiś przez księcia Włodzimierza, a która była najslawniejszą świątynią na Ukrainie.

Świątynię oddano na użytek bezbożnikom, co wywołało wielkie wzburzenie w narodzie.

-o- **Trzęsienie ziemi w Persji.** W Turkiestanie perskim, podczas trzęsienia ziemi zginęło 3,000 ludzi. W niektórych miastach niema ani jednego całego domu. W mieście Bodjur naliczono 400 zabitych. Ludność cierpi wielki głód i niedostatek.

-o- **Triumf pijaństwa.** Gazety bolszewickie donoszą, że w Odessie w roku ubiegłym wypito około 3 milionów litrów wódki, 4 milionów litrów piwa i około 2 milionów litrów wina, wartości 10 milionów rubli. A więc robotnicy wskutek pijaństwa opuścili 150,000 dni pracy.

-o- **Zamach na dyktatora Litwy.** Dnia 6 maja r. b. dokonano w Kownie zamachu na dyktatora Litwy Waldemerasa. Adjutant Gudzinus został zabity na miejscu. Kapitan Werbickas i siostrzeniec Waldemerasa są ciężko ranni. Premier Waldemeras z żoną wyszli bez szwanku.

Ofiary.

Na 50-lecie Straży Ogn.
Makowski Julian 10 zł.

Podziękowanie.

J. Wielmożnemu Panu Juluszowi Gierasiewiczowi za hojny dar w postaci 4-wiosłowej łódki spacerowej z całkowitem urządzeniem dla I Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej im. Ks. Józefa Poniatowskiego przy tut. gimnazjum męskim składa niniejszem gorące podziękowanie

Dyrekcja Gimnazjum.

Uwagi dla posiadaczy koni.

W pismach i poradnikach rolniczo-hodowlanych rzadko znajdujemy wzmianki o mózgowem cierpieniu koni, zwanem kolerem; ponieważ zaś jest to choroba poważna, ciężka nieraz do rozpoznania, pragnę podać o niej bliższe wyjaśnienia, co szczególnie jest ważne dla nabywających nowe konie.

Tak zwany koler, czyli inaczej wertogłów koni—jest chorobą przewlekłą, powstaje stopniowo, powoli i odznacza się ogólnym rozstrojeniem czynności umysłowych i mózgowych.

Objawy koleru są trochę podobne do zapalenia mózgu, lecz zasadniczo różnią się tem, że cierpieniu nie towarzyszy gorączka i trwa ono przez czas długi. Mianowicie chory koń stoi bez ruchu jakby senny, wzrok ma mętny i nieruchomy; stoi on często rozkraczony, oparty o ścianę, leż wspiera o koryto, czasami nagle przestraszy się czegoś bez żadnej widocznej przyczyny i wtedy pcha się naprzód lub cofa się w tył, a gdy go puścić wolno, to zaczyna chodzić w kółko; jeżeli mu skrzyżować przednie nogi, to w takiej postawie pozostanie. W czasie jeżdżenia zatrzymuje w pysku siano lub obrok i nie żuje ich zupełnie; przy pojeniu zanurza do kubelka cały pysk razem z nozdrzami; czucie konia na zewnętrzne bodźce jest bardzo osłabione i przytępione, a mianowicie: nie odczuwa on ukłucia, uderzeń bata lub ukąszenia owadów; przy włożeniu palca w ucho zupełnie na to nie reaguje albo też bardzo słabo. Jeżeli go zmusić do chodzenia, to będzie on stąpać ociężałe z głową zwieszoną, podnosząc nogi wysoko, jakby szedł po wodzie. Takie są objawy przy kolerze i w początkach choroby objawy te naturalnie są słabiej wyrażone i stopniowo stają się coraz więcej wyraźnymi i dosięgają najwyższego stopnia w czasie upałów, a w dniu chłodne objawy znowu znacznie łagodnieją.

W niektórych wypadkach u koni, cierpiących na koler pod wpływem palących promieni słonecznych lub dusznego powietrza zjawia się stan podrażnienia i koń zdradza napady szalu; nazywa się to kolerem szalonym. Koń chory wtedy rzuca się, ciągle dyszy, przewraca się na ziemię i jeżeli napad taki dostanie w drodze, w zaprzęgu, to wtedy koń łamie dyszel, rwie uprząż, ponosi, wpada na różne przeszkody, tłucze się i kaleczy; trwa to 20 do 30 minut, poczem zupełnie się uspakaja. Choroba ta jest wogóle długotrwałą, chroniczną, polepsza się w zimie, a pogarsza się w porze letniej. W wolnych od napadu przerwach koń taki może być używany do lżejszej i umiarkowanej jazdy; zupełne wyzdrowienie następuje bardzo rzadko.

Z czego powstaje koler?

Przyczyną do tej choroby może być wszystko to, co powoduje napływ krwi do mózgu, a mianowicie: działanie palących promieni słonecznych przez czas dłuższy, duszna stajnia, zbyt ciężka praca w czasie upałów, silne wstrząśnienie i uderzenie w głowę, zbyt ciasne chomąta, tamujące odpływ krwi od głowy, zbyt intensywne karmienie posiłnym i trudnostrawnym pokarmem jak koniczyna, groch, bobik.

Pielęgnowanie i pomoc przy tej chorobie powinny polegać na zabiegach następujących. Przy zjawieniu się pierwszych oznak koleru—przedewszystkiem należy zaraz umieścić chorego konia w stajni chłodnej, niedusznej, przyćmionej, spokojnej, i nieco przewiewnej i wyłożyć ściany i podłogę słomą, ażeby go zabezpieczyć od potłuczenia się w razie napadu. Kiszkę odchodową oczyścić z kału zapomocą wysmarowanej oliwą ręki i potem robić 3 razy dziennie lewatywy z 3—4 litrów czystej chłodnej wody. Całego konia rozetrzeć mocno wiechciami słomy, skropiwszy skórę terpentyną. Na głowę robić zimne okłady i w tym celu położyć złożony w kilkoro cienki worek i polewać wodą z lodem. Do wewnątrz należy dać na przeczyszczenie najlepiej i 1½ łyżki aleosu w 1 butelce wody. Dawać pożywienie lekko strawne, jak poідło z otrębami, siano, zielonkę, marchew. Co do zabiegów leczniczych specjalnych, to takowe pozostawić tylko lekarzowi weterynarnemu, samemu zaś żadnych lekarstw nie stosować.

Z. Olszański.
lekarz wet.

m. Włocławek.

Humor i Satyra.

Powiedz mi Jasiu, do jakiej części mowy należy wyraz jajko?—Jajko jest rzeczownikiem.

— Dobrze; a teraz powiedz mi, jakiego rodzaju?

— Tego nie mogę powiedzieć, bo to zależy od tego, co się z niego wykluje: kogut czy kura.

Podzielił się.

Kaziu, czy podzieliłeś się z braciszkiem karmelkami?

Tak, mamusiu, podzieliłem się. Sobie wziąłem karmelki, a jemu oddałem papierki z wierszykami.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,

Analizy krwi na Wassermann.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Nowogrodzka 4 m. 1). 3—2

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej 46 na zasadzie art. 1030 u p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 29 maja 1929 roku od godz. 10 z rana we wsi Różyce gminy Jeziorko odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Andrzeja Wróbla, składających się z inwentarza żywego, oszacowanych do licytacji na sumę 550 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) F. T. Konarzewski.

Łowicz, dnia 22 kwietnia 1929 r.

Letniska koło Włocławka

½ godziny od centrum miasta pokoje z balkonami w lesie młodym sosnowym.

Całkowite utrzymanie. Ceny b. przystępne.

Wiadomość St. K. Wspólna Praca ul. Zduńska 22

3—3

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 46 na zasadzie art. 1030 u p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 29 maja 1929 roku od godz. 10 z rana we wsi Różyce, gminy Jeziorko odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Wróbla, składających się z inwentarza żywego, oszacowanych do licytacji na sumę 520 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) F. T. Konarzewski.

Łowicz, dnia 22 kwietnia 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 46 na zasadzie art. 1030 u p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 maja 1929 roku od godz. 10 z rana we wsi Bąków-Dolny gminy Bąków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Adama Korony, składających się z inwentarza żywego, oszacowanych do licytacji na sumę 900 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) F. T. Konarzewski.

Łowicz, dnia 4 maja 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej 46 na zasadzie art. 1030 u p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 27 maja 1929 roku od godz. 10 z rana we wsi Kocierzew gminy Jeziorko odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Spółdzielni Mleczarskiej w Kocierzewie, składających się z narzędzi mleczarskich, oszacowanych do licytacji na sumę 1010 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) F. T. Konarzewski.

Łowicz, dnia 25 kwietnia 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej 46 na zasadzie art. 1030 u p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 29 maja 1929 roku od godz. 10 z rana we wsi Wicie gminy Jeziorko odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Anzelma i Bronisławy Jarosów, składających się z inwentarza żywego, oszacowanych do licytacji na sumę 560 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) F. T. Konarzewski.

Łowicz, dnia 27 kwietnia 1929 r.

MANICURE

w Łowiczu

ul. Podrzeczna № 16 m. 11.

W. B.

Konwersacja Francuska.

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 18-V początek o godzinie 7 i 9 w.
W niedzielę dnia 19-V początek o godz. 5, 7 i 9 w.

SZEIK FAZIL

Wspaniały dramat erotyczny w 10 aktach, wytwórni amerykańskiej.

Rolę dumnego księcia perskiego odtwarza słynny tragik **Charles Farrell**. Rolę arystokratki francuskiej kreuje **Gretta Nissen**.

Tragiczne dzieje dwóch młodych serc, których wielką miłość zniweczył konflikt wywołany różnicą obyczajów odmiennych ras.

Olśniewający przepych pałaców władców wschodnich. Kulisy haremów. Egzotyczne obyczaje władców Arabii. Akcja toczy się wśród tajemniczej przyrody Wschodu i w wytwornych salach Paryża i Wenecji.

Mały program natura i farsa w 2-ch aktach.

W poniedziałek i wtorek

„PAT i PATACHON—bankowcy”.

Stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dn. 15.V 29 r.

Magistrat m. Łowicza

Ogłasza konkurs na stanowisko Burmistrza miasta. Składanie ofert do dnia 5 czerwca 1929 r. Uposażenie w/g VII st.sl. 30% dodatku reprezentacyjnego. Kadencja obecnej Rady Miejskiej kończy się w lipcu 1930 r.

Magistrat.

BACZNOŚĆ!!

Dziś o godz. 8-ej wieczorem w kinie „Eos”

„Wycinanki łowickie“

wystawiane przez zespół gimnazjum żeńskiego.

**WOLNE POSADY!
AGENCI**

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady Rolnicze, Lwów, skrytka pocztowa 174. 8—4

W księgarni **R. Rybackiego** w Łowiczu.
są do nabycia

LOS Y

**Polskiej Państwowej Loterii
Klasowej**

KOLEKTURY Sabiny Lechowskiej.

Ciągnięcie 1-ej klasy 23 i 24 maja r. b.

Cena całego losu wraz z kosztami wynosi 40 zł.
Co drugi los wygrywa. Najwyższa wygrana
w szczęśliwym wypadku 750.000 złotych.

KINO WOJSKOWE 10P. P.

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Piątek dnia 17 maja 1929 r. o godz. 7.30 wiecz.
Sobota dnia 18 maja 1929 r. o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dnia 19 maja 1929 r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek dnia 20 maja 1929 r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Wtorek dnia 21 maja 1929 r. o godz. 7.30 wiecz.

(Wszystkie dzieci płacą normalnie)

**Epopea filmowa nieśmiertelnego dzieła
Adama Mickiewicza.**

PAN TADEUSZ

W rolach głównych:

Prolog: **Adam Mickiewicz—Wojciech Brydziński.**
Rzecz dzieje się w roku 1811 i 1812 na Litwie.

Następny program: „Dziewica Orleańska”.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 u p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 27 maja 1929 roku od godz. 10 z rana we wsi Sapygminy Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Agaty Żak i innych, składających się z inwentarza żywego i martwego, oszacowanych do licytacji na sumę 1065 zł. i że na zas. art. 1070 upc. niektóre z zajętych ruchomości mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) **L. Czarnecki.**

Łowicz, dnia 24 kwietnia 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej 46 na zasadzie art. 1030 u p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 27 maja 1929 roku od godz. 10 z rana we wsi Różyce gminy Jeziorko odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Andrzeja Wróbla, składających się z inwentarza żywego, oszacowanych do licytacji na sumę 570 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) **F. T. Konarzewski.**

Łowicz, dnia 27 kwietnia 1929 r.

Muszyński Jan zgubił kartę rejestracyjną, wydaną przez Magistrat m. Łowicza rocznik 1908 r.

3—3.

Waracki Józef zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach.

3—3.

Olczyk Franciszek zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Częstochowie.

Kwestarz Ludwik z Kalnic gm. Łyszkowice zgubił w Łowiczu płócienny portfel w którym znajdowały się następujące dokumenty: paszport niemiecki, dowód kolejowy z biletem rocznym i przepustką na rok bieżący. Poza tem 100 zł. w banknotach dwudziestozłotowych.

3—1.